

Mój stary to fanatyk wędkarstwa. Pół mieszkania z-----e wędkami najgorsze. Średnio raz w miesiącu ktoś wdepnie w leżący na ziemi haczyk czy kotwicę i trzeba wyciągać w szpitalu bo mają zadziory na końcu. W swoim 22 letnim życiu już z 10 razy byłem na takim zabiegu. Tydzień temu poszedłem na jakieś losowe badania to baba z recepcji jak mnie tylko zobaczyła to kazała buta ściągać xD bo myślała, że znowu hak w nodze.

Druga połowa mieszkania z-----a Wędkarzem Polskim, Światem Wędkarza, Super Karpiem xD itp. Co tydzień ojciec robi objazd po wszystkich kioskach w mieście, żeby skompletować wszystkie wędkarskie tygodniki. Byłem na tyle głupi, że nauczyłem go into internetu bo myślałem, że trochę pieniędzy zaoszczędzimy na tych gazetkach ale teraz nie dosyć, że je kupuje to jeszcze siedzi na jakichś forach dla wędkarzy i kręci gównoburze z innymi wędkarzami o najlepsze zanęty itp. Potrafi drzeć mordę do monitora albo w-----ć klawiaturę za okno. Kiedyś ojciec mnie w-----ł to założyłem tam konto i go trolowałem pisząc w jego tematach jakieś losowe głupoty typu karasie jedzo guwno. Matka nie nadążała z gotowaniem bigosu na uspokojenie. Aha, ma już na forum rangę SUM, za n-----e 10k postów."

"Jak jest ciepło to co weekend z-----a na ryby. Od jakichś 5 lat w każdą niedzielę jem rybę na obiad a ojciec p-----i o zaletach jedzenia tego wodnego gówna. Jak się dostałem na studia to stary przez tydzień pieolił że to dzięki temu, że jem dużo ryb bo zawierają fosfor i mózg mi lepiej pracuje.

Co sobotę budzi ze swoim znajomym mirkiem całą rodzinę o 4 w nocy bo hałasują pakując wędkę, robiąc kanapki itd.

Przy jedzeniu zawsze p-----i o rybach i za każdym razem temat schodzi w końcu na Polski Związek Wędkarski, ojciec sam się nakręca i dostaje strasznego bólu d--y durr niedostatecznie zarybiajo tylko kradno hurr, robi się przy tym cały czerwony i odchodzi od stołu klnąc i idzie czytać Wielką Encyklopedię Ryb Rzecznych żeby się uspokoić.

W tym roku sam sobie kupił na święta ponton. Oczywiście do wigilii nie wytrzymał tylko już wczoraj go rozpakował i nadmuchał w dużym pokoju. Ubrał się w ten swój cały strój wędkarski i siedział cały dzień w tym pontonie na środku mieszkania. Obiad (karp) też w nim zjadł [cool][cześć]

Gdybym mnie na długość ręki dopuścili do wszystkich ryb w polsce to bym wziął i z-----ł.

Jak któregoś razu, jeszcze w podbazie czy gimbazie, miałem urodziny to stary jako prezent wziął mnie ze sobą na ryby w drodze wyjątku. Super prezent k---o.

Pojechaliśmy gdzieś wpizdu za miasto, dochodzimy nad jezioro a ojcu już się oczy świecą i oblizuje wargi podniecony. Rozłożył cały sprzęt i siedzimy nad wodą i patrzymy na sptawiki. Po pięciu minutach mi się znudziło więc włączyłem discmana to mnie ojciec p-----ł wędką po głowie, że ryby słyszą muzykę z moich słuchawek i się płoszą. Jak się chciałem podrapać po dupie to zaraz 'krzyczał szeptem', żebym się nie wiercił bo szeleszczę i ryby z wody widzą jak się ruszam i uciekają. 6 godzin musiałem siedzieć w bezruchu i patrzeć na wodę jak w jakimś j-----m Guantanamo. Urodziny mam w listopadzie więc jeszcze do tego było zimno jak sam s-----n. W pewnym momencie ojciec odszedł kilkanaście metrów w las i się spierdzał. Wytłumaczył mi, że trzeba w lesie pierdzieć bo inaczej ryby słyszą i czują.

Wspomniałem, że ojciec ma kolegę mirka, z którym jeździ na ryby. Kiedyś towarzyszem wypraw rybnych był hehe Zbyszek. Człowiek o kształcie piłki z wąsem i 365 dni w roku w kamizelce BOMBER. Byli z moim ojcem prawie jak bracia, przychodził z żoną Bożeną na wigilie do nas itd. Raz ojciec miał imieniny zbysio przyszedł na hehe kielicha. N-----i się i oczywiście cały czas gadali o wędkowaniu i rybach. Ja siedziałem u siebie w pokoju. W pewnym momencie zaczęli drzeć na siebie mordę, czy generalnie lepsze są szczupaki czy sumy.

WEŹ MNIE NIE W-----J ZBYCHU, WIDZIAŁEŚ TY KIEDYŚ JAKIE SZCZUPAK MA ZĘBY?
CHAPS I RĘKA U-----A!

K---A TADEK SUMY W POLSCE PO 80 KILO WAŻĄ, TWÓJ SZCZUPAK TO IM MOŻE
NASKOCZYĆ

CO TY MI O SUMACH P-----Z JAK LEDWO UKLEJĘ POTRAFISZ Z WODY WYCIĄGNĄĆ.
SZCZUPAK TO JEST KRÓL WODY JAK LEW JEST KRÓL DŻUNGLI

No i aż się zaczęli n-----ć zapasy na dywan w dużym pokoju a ja z matką musieliśmy ich rozdzielać. Od tego czasu zupełnie zerwali kontakt. W zeszłym roku zadzwoniła żona zbysia, że zbysio spadł z rowerka i zaprasza na pogrzeb. Odebrała akurat matka, złożyła kondolencje, odkłada słuchawkę i mówi o tym ojcu, a ojciec

I bardzo k---a dobrze

Tak go za tego suma znienawidził.

Wspominałem też o arcywrogu mojego starego czyli Polskim Związku Wędkarskim. Stał się on kompletną obsesją ojca i jak np. w telewizji mówią, że gdzieś był trzęsienie ziemi to stary zawsze mamrocze pod nosem, że powinni w końcu coś o tych s-----h z PZW powiedzieć. Gazety niewędkarskie też przestał czytać bo miał ból d--y, że o wędkarstwie polskim ani aferach w PZW nic się nie pisze.

Szefem koła PZW w mojej okolicy jest niejaki pan Adam. Jest on dla starego uosobieniem całego zła wyrządzonego polskim akwem przez Związek i ojciec przez wiele lat toczył z nim wojnę. Raz poszedł na jakieś zebranie wędkarskie gdzie występował Adam i stary wrócił do domu z podartą koszulą bo siłą go usuwali z sali takie tam inby o-----ł.

Po klęsce w starciu fizycznym ze zbrojnym ramieniem PZW ojciec rozpoczął partyzantkę internetową polegającą na szkalowaniu PZW i Adama na forach lokalnych gazet. N-----ł na niego jakieś głupoty typu, że Adam był tajnym współpracownikiem UB albo, że go widział na ulicy jak komuś gwoździem samochód rysował itd. Nie nauczyłem ojca into TOR więc skończyło się bagietami za szkalowanie i stary musiał zapłacić Adamowi 2000zł.

Jak płacił to przez tydzień w domu się nie dało żyć, ojciec k----ł na przekupne sądy, PZW, Adama i w ogóle cały świat. Z jego p-----a wynikało, że PZW jak jacyś masoni rządzą całym krajem, pociągają za szurki i ma wszędzie układy. Przeliczał też te 2000 na wędkę,

haczyki czy łódki i dostawał strasznego bólu d--y, ile on by mógł np. zanęty waniliowej za te 2k kupić (kilkaset kilo).

Stary jakoś w zeszłym roku stwierdził, że koniecznie musi mieć łódkę do połowów bo niby wypożyczanie za drogo wychodzi i wszyscy go chcą oszukać

synek na wodzie to się prawdziwe okazy łapie! tam jest żywioł!

ale nie było go stać ani nie miał jej gdzie trzymać a hehe frajerem to on nie jest żeby komuś płacić za przechowywanie więc zgadał się z jakimiś wędkarzami okolicy, że kupią łódkę na spółkę, ona będzie stała u jakiegoś janusza, który ma dom a nie mieszkanie w bloku jak my, na podjeździe na przyczepie, którą ten janusz ma i się będą tą łódką dzielili albo będą jeździć łowić razem.

Na początku ta kooperatywa szła nawet nieźle ale w któryś weekend ojciec się rozchorował i nie mógł z nimi jechać i miał o to olbrzymi ból d--y. Jeszcze ci jego koledzy dzwonili, że ryby biorą jak p-----e więc mój ojciec tylko leżał czerwony ze złości na kanapie i sapał z w-----a. Sytuację jeszcze pogarszało to, że nie miał na kogo zwalić winy co zawsze robi. W końcu doszedł do wniosku, że to niesprawiedliwe, że oni łowią bez niego bo przecież po równo się zrzucali na łódkę i w niedzielę wieczorem, jak te janusze już wróciły z wyprawy, wyszedł nagle z domu.

Po godzinie wraca i mówi do mnie, że muszę mu pomóc z czymś przed domem. Wychodzę na zewnątrz a tam nasz samochód z przyczepą i łódką xD Pytam skąd on ją wzięł a on mówi, że januszowi z-----ł z podjazdu przed domem bo oni go oszukali i żeby łapał z nim łódkę i wnosimy do mieszkania XD Na nic się zdało tłumaczenie, że zajmie cały duży pokój. Na szczęście łódka nie zmieściła się w drzwiach do klatki więc stary stwierdził, że on ją przed domem zostawi.

Za pomocą jakichś łańcuchów co były na łódce i mojej kłódki od roweru przypiął ją do latarni i zadowolony chce iść wracać do mieszkania a tu nagle przyjeżdżają 2 samochody z januszami współwłaścicielami, którzy domyślili się gdzie ich własność może się znajdować xD Zaczęła się nieziemska inba bo janusze drą mordy dlaczego łódkę ukradł i że ma oddawać a ojciec się drze, że oni go oszukali i on 500zł się składał a nie pływał w ten

weekend. Ja starałem się załagodzić sytuację żeby ojciec od nich nie dostał w-----u bo było blisko.

Po kilkunastu minutach sytuacja wyglądała tak:

-Mój ojciec leży na ziemi, kurczowo trzyma się przyczepy i krzyczy, że nie odda

-Janusze krzyczą, że ma oddawać

-Jeden janusz ma r-----y nos bo próbował leżącego ojca odciągnąć od łódki za nogę i dostał drugą nogą z kopa

-Dwóch policjantów ciągnie ojca za nogi i mówi, że jedzie z nimi na komisariat bo pobit człowieka

-We wszystkich oknach dookoła stoją sąsiedzi

-Moja stara płacze i błaga ojca żeby zostawił łódkę a policjantów żeby go nie aresztowali

-Ja smutnazaba.psd

W końcu policjanci oderwali starego od łodzi. Ja podałem januszom kod do kłódki rowerowej i zabrali łódkę, rzucając wcześniej staremu 500zł i mówiąc, że nie ma już do łódki żadnego prawa i lepiej dla niego, żeby się nigdy na rybach nie spotkali. Matka ubłagała policjantów, żeby nie aresztowali ojca. Janusz co dostał w mordę butem powiedział, że on się nie będzie pieolił z łażeniem po komisariatach i ma to w dupie tylko ojca nie chce więcej widzieć.

Stary do tej pory robi z januszami gównoburzę na forach dla wędkarzy bo założyli tam specjalny temat, gdzie przestrzegali przed robieniem jakichkolwiek interesów z moim ojcem. Obserwowałem ten temat i widziałem jak mój ojciec nieudolnie porobił trollkonta

Szczepan54

Liczba postów: 1

Ten temat założyli jacyś idioci! Znam użytkownika stary_anona od dawna i to bardzo porządny człowiek i wspaniały wędkarz! Chcą go oczernić bo zazdroszczą złowionych okazów!

Potem jeszcze używał tych trollkont do prześladowania niedawnych kolegów od tódky. Jak któryś z nich zakładał jakiś temat to ojciec się tam wpie**ał na trollkoncie i np. pisał, że ch*jowe ryby łapie i widać, że nie umie łowić xD

Z tych samych trollkont udzielał się w swoich tematach i jak na przykład wrzucał zdjęcia złapanych przez siebie ryb to sam sobie pisał

Noooo gratuluję okazu! Widać, że doświadczony łowca!

a potem się z tego cieszył i kazał oglądać mi i starej jak go chwala na forum.